

KURJER LUBELSKI.

№ 9. Sobota dnia 15 (27) Stycznia 1866 r. Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcyja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekeyi
Szczegół: Towa: Kredyto; Ziemięskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PPENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, Kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ Rsr. 1 kop: 25 „ Rsr. 5.—
pojedynczy egzemplarz kop. 5

Część Urzędowa

— Komisya Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne w ilości:

1. Rsr. 13582, przypadające na mocy rozporządzenia Komisyy z dnia 7/19 stycznia r. b. Edmundowi i Władysławowi Gorzkowski, właścicielom dóbr Modliborzyce w gubernii Lubelskiej, powiecie Zamojskim, gminie Modliborzyce położonych.

2. Rsr. 28869 kop 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisyy z dnia 7/19 stycznia r. b. Hrabinie Pelagii Poletyło, właścicielce dóbr Bończa, w gubernii Lubelskiej, powiecie Krasnostawskim, gminie Kraśniczyn położonych.

3. Rsr. 9338 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisyy z dnia 7/19 stycznia r. b. Ludwikowi Zembrzuskemu, właścicielowi dóbr Moniaki, w gubernii Lubelskiej, powiecie Zamojskim, gminie Moniaki położonych.

4. Rsr. 13883 przypadające na mocy rozporządzenia Komisyy z dnia 7/19 stycznia r. b. Józefowi Wyszomierskiemu, właścicielowi dóbr Stok-lacki, w gubernii Lubelskiej, powiecie Siedleckim, gminie Starawieś położonych.

5. Rsr. 29065, przypadające na mocy rozporządzenia Komisyy z dnia 7/19 stycznia r. b. Janowi Łaskiemu, właścicielowi dóbr Sobolew w gubernii Lubelskiej, powiecie Łukowskim, gminie Sobolew położonych, wysłane zostały, trzy pierwsze do kassy powiatu Lubelskiego, dwa ostatnie do kassy powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy. (D. W.)

Wiadomości Miejscowe.

— We Czwartek mieliśmy nawrócenie ś-go Pawła Apostoła, przysłowie mówi:

„Gdy na św: Paweł jasno,

„po żniwach też będzie ciasno,”

podług tego nie wielkić ciasnoty spodziewać się możemy, bo przez cały dzień było pochmurno, a nawet trochę i śnieg pruszył, lecz ten zaraz topniał, łącząc się z błotem, które nas od kilku tygodni nieopuszcza.

— Wczorajszej nocy w nowobudującej się kamienicy przy ulicy Nowej, na przeciw targu, zawalił się świeżo postawiony komin, oraz ściany wewnętrzne. Służyć to może za dowód, jak niewłaściwie jest w obecnej porze prowadzić roboty mularskie.

— Do porządków zaprowadzonych w mieście naszym, należą także świeżo poprzybijane tablice na rogach ulic, do nalepiania afiszów i obwieszczeń służąc mające.

— Doniesiono nam, że we wsi Kierz, pow: Lubelskim na dniu 16 Grudnia r. z. psy folwarczne udusiły wilczycę trzyletnią.

— W Nr. 2. Przeglądu Tygodniowego życia społecznego i literatury, w rozbiórce kalendarza humorystycznego, znajdujemy piękny i umiejętnie skreślony sąd o humorystyce. Humor pojęty przez wolne żarty, nie jest humorem, ze słowem w świecie ducha to samo się dzieje, co z ciałem w świecie materji, nie siła jego ciężkości, ale wysokość z której spada, stanowi uderzenie! Owóż „humor“ — ta osłona śmiechu, powinna być nader subtelną, nader świetną i w bogaty deseń utkana arabeskami myśli... na tej tkance, lzy humorysty powinny się zamienić w perły, krew jego — w rubiny, a wesołość w brylanty najczystszej wody; inaczey nie będzie twórczej siły humoru.

— Jak słyszeliśmy szykuje się u nas nowy koncert, który w tych dniach ma być danym przez P. Adolfa Bauera — P. Bauer znanym jest Publiczności naszej od lat kilku, mamy więc nadzieję, że projekt jego pomyślnym uwieńczy się skutkiem.

— P. Redaktorze! ktoś, mający pretensyę do dobrego wychowania, w czasie wtorkowego przedstawienia w teatrze, przyjął na krawędzi łoża pozycyę niepochlebnie cechującą zalety jego towarzyskie. Jeżeli w ten sposób pojmuje on zasady przyzwoitości, to mocno go żałuje, bo niestety jest to dowód mieroty jego moralnej i umysłowej.

Jeden z spektatorów.

— Na pierwszym tegorocznym balu w Tuilerach Cesarzowa francuzka miała na sobie suknię białą, ozdobioną koronkami i brylantami, w ogóle bardzo skromnie ubrana, utrzymywano, iż w sposób chciała przeciw zbytowi zaprotestować.

— Ulica Namiestnikowska czyli Panny Marii Górna, na której od r. 1859 stanął okazały gmach gimnazyalny, ciesząca się dotąd w Lublinie najczystszym powietrzem, zaopatrywana najpierwej i najhojniej przez kobiety z Rur, Wrotkowa i Zemborzyce na targ codzienny zdążające, w najlepszy nabiał, drób

58

i jaja, zaczyna oglądać na całej swój długości małe sklepiki, to z drobiazgami i materiałem piśmiennym, to z wiktuałami. Do ostatnich można policzyć sklepik z pięknym pieczywem, otworzony przy nowo urządzonj piekarni Radzickiego, pod Nr. 298, co nader było požadanem, w miejscu bliskiem szkół, gdzie uczniowie podczas półgodzinnej przerwy między lekcyjami, znajdują dla posilenia się smacznie wypieczone i zdrowe bułeczki, a sąsiadujące domy wyborny chleb i rogaliki. Słychać że na téjże ulicy, naprzeciw kościoła po Wiytkowskiego ma być wzniesiony nowy teat, którego planem już się zajmuje jeden z pp. budowniczych miasta naszego.

— Nowa Aleksandrya 24 Stycznia. Komunikacya przez Wisłę utrudniona, przewóz odbywa się na czólnach w przerabianym lodzie, woda nieco przybrała, lód się jeszcze trzyma pomimo odwilży i deszczów przy temperaturze zera. Targi puste z powodu złych dróg, pszenica w cenie rs. 5 k. 30, żyto rs. 4 k. 30, kartofle rs. 1 k. 20 za korzec.—

— Szereg widowisk z ubiegłego tygodnia nie przedstawił nam nic godniejszego większej uwagi. Jakkolwiek przedstawienie nowych, a raczej nieznanych nam tylko dotąd dzieł, dowodzi o staranności dyrekeyi, to jednak i w wyborze takich nowości należy mieć na uwadze odpowiedni ich stosunek do naszej sceny, pomijając „Wykradzenie“, któremu nie możemy poświęcić słów naszych, nie wiele byśmy mogli powiedzieć i o Oszustce paryzkiej, i Małżeństwie z rozkazu. Nie naszą jest rzeczą pisać krytykę dzieł, gdzie było potrzeba już o nich pisać, ale możemy zwrócić uwagę, że co dobrem być mogło na scenach stolic, nie koniecznie przydać się nam może na prowincyi, a zwłaszcza owe szumne utwory bujnej francuzkiej imaginacyi, dramaty z brudnych tajemnic paryzkich, lub puste farsy ulicznego dowcipu, te mogą się podobać i być zrozumiane przez bliżej wtajemniczonych w to życie, dla nas są za obce, to też i zajęcia wzbudzić nie mogą. Oszustka Paryzka nawet dla artystów nie przedstawiała pola do rozwinięcia gry i uchwycenia charakteru, chociaż P. Łukańska, Micińska, Tomaszewicz i Kwieciński starali się dobrą grą swoją nadać wartość téj sztuce. Pani Wesołowskiej, której grę w rolach charakterystycznych umiemy oceniać, zrobimy uwagę, ażeby w macierzyńskich exaltacyach, wybuchy uczuć nie wznosiła do fortissimo, con furore; czem silniejsza bowiem boleść matki, tem bardziej pierws jej będzie stłumiona, jeżeli zresztą inaczej sądzi p. Wesołowska, to przynajmniej niech przemierzy salę teatralną a przekona się, że przy obniżeniu o połowę swego fortissimo, jeszcze głos jej wszędzie da się dobrze słyszeć. Małżeństwo z rozkazu podtrzymała gra PP. Texłów, a dany w końcu Płaki i Wesołowski, choć stara farsa jak świat, jeżywić nam przestawiła obraz życia naszego, w takich też dziełach, oprócz zabawy i pożytek moralny znajdziemy.

— Tydzień upłyniony rozpoczął się poniedziałkowym jarmarkiem miesięcznym; na którym targ był ożywiony, największy ruch był na bydło, woły kupowano od rs.

34 do rsr. 37; krowy od rsr. 33 do 35; wieprzy nagromadzonych była znaczna ilość, płacono po rs. 16, aż do rsr. 24 za dużych, karmnych wieprzów. Ceny ziarna podnoszą się; sprzedano 200 kor: pszenicy po rsr. 5 kop. 85; 28 kor: po rsr. 5 kop. 10; 5 kor. na makę święteczna po rsr. 6. 200 kor: żyta po rsr. 4 kop. 50; jęczmień płacono po rsr. 2 kop. 55 do rsr. 2 kop. 85; tatarkę po rsr. 4; owies po rsr. 1 kop. 65 do rsr. 1 kop. 80; kartofle po rsr. 1 kop. 20 korzec; masło po rsr. 3 kop. 15 za garniec; kopa jaj kop. 67 i pół; sprzedano 1000 gar: okowity po kop. 82 i pół za garniec na miejscu; zajace po kop. 60, sarnę sprzedano za rsr. 8; przewieziono do Warszawy 100 korey kaszy gryczanej po rsr. 8 kop. 55 za korzec.

SZARADA.

Pierwsze płynie w obcej krainie,
I drugie wspank płynie,
Ale po łysinie,
A wszystek wprost czy wspank
Strasznej klęski znak.

(Zeszła szarada: U-pór.)

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. W ciągu roku 1865 przybyło do New-Yorku emigrantów 195,075 z obcych krajów a zatem o 13,000 więcej niż w r. 1864. (G. W.)

BELGIA. Dnia 15 b. m. odprawiła się z Gand partya ochotników, udając się do Rzymu, dla zaciągnięcia się pod chorągwie wojsk papieżkich.— (D. W.)

FRANCYA. Paryż 22 Stycznia. Dziś o godz. 1 po południu Cesarz otworzył posiedzenia ciała prawodawczego. Tegoroczna mowa Cesarza Napoleona przy otwarciu posiedzeń izb prawodawczych jest znacznie obszerniejszą niż w poprzednich latach, ale też i w tym samym stosunku mniej zajmująca. Cała prawie poświęcona jest sprawom wewnętrznym drugorzędnego interesu dla zagranicy, a sprawy zewnętrzne dotknięte są, jakby od niechcienia tylko. (G. P.)

Paryż 21 Stycznia. Dziś rano nadeszła depesza donosząca, że generał Prim wczoraj przeszedł przez granicę do Portugalii. (G. W.)

PRUSY. Między sejmem a właściwie izbą deputowanych i koroną zanosi się na nowy spór podobny do tego, jaki widzieliśmy w roku zeszłym; będzie to ściana, która prawdopodobnie i w tym roku nie pozwoli na pojednanie się tych dwóch czynników prawodawczych.— Prezesem izby obrany ten sam p. Grabow co i w roku zeszłym, p. Virchow stawia wnioski jedne po drugich a zawsze nieprzyjemne gabinetowi. (G. W.)

Rząd nie odpowiada na mowę p. Grabowa dla tego, że uważa za stosowne energiczniej niż za pomocą sporu wyrazów wystąpić przeciw terażniejszej izbie deputowanych. (D. W.)

W i a n e k .

— Nie dalekich sięgam czasów,
 Nie przejeżdżam gór i lasów,
 Nie poruszam strun Eola,
 Lecz z naszego uszczknę pola
 Pare kwiatków, chabru, groszku,
 Swojskich trawek, ziół po troszku,
 J z nich chociaż nie uroczy,
 Blaskiem wdzięków lśniący oczy,
 Choć nie strojny w kamelije,
 Rododondry i lilije,—
 Ale wonny, by rumianek,
 Skromny sobie splotę wianek.—

— A tym wiankiem, by laurowym
 Nie ozdobię głów, jak owym
 Bohaterom to czynili,
 Co w turniejach kark kręcili,
 Ja go niosę tym w ofierze,
 Co się namyślili szczerze
 Zrzec się stanu solowego
 J do aktu małżeńskiego
 Poczynili w sercu ślubu,—
 Wianek ten im będzie luby.—
 Gdy nie trafi im do duszy,
 Niech w kurjerku się zasuszy!

— Z jednej grządki mam dwa kwiatki;
 Jeden modry jak bławatki,
 Drobnny, miły i uroczy,
 Nie zaglądaż że mu w oczy,
 Bo w nich lep na twoje serce,
 Płomyk blady jak w iskieerce,
 Ale niech go szał rozdmucha,
 Oddaj bratku, Bogu ducha!
 Jeśli pragniesz ideału,
 Spójrz nań bliżej, lecz pomału
 I ostrożnie, bo mi zda się,
 Żeś nań spojrział po niewczasie.

— Drugi świeży, barwny cały,
 Jest to powój okazały,
 Puszkciem lice się przetarło,
 Słońce kielich mu rozwarło,
 Na dnie jego perła rosy
 Lazurowa jak niebiosy,
 A w około smugłe zwoje
 Garną grządkę w sploty swoje.
 Ja choć jestem nie zazdrosny,
 Ale radbym z każdej wiosny
 Być tu grządką, by w tych splotach
 Prześnić życie o kłopotach.

— Tuż na grządce dwa fijołki,
 Oba miłe jak aniołki,
 Choć to naszych pól kwiatuszki,
 Wychuchane, by z pieluszki.
 Bo zaledwie wiosna błysnie,
 Już fijołek z trawki pryśnie.
 Pomimo to, jakże wonny!
 Choćbym nie był zabobonny,
 Twierzyćbym musiał przecie
 óżnym baśniom na tym świecie,
 Wmawiają, że gotowy
 D fijołka zawrót głowy.

— Tu znów goździk szkarłatowy
 Buja innym po nad głowy
 Na wysokim swym pieniuszku.
 Jakiż urok w tym kwiatuszku!
 Jakaż siła jego woni,
 Mało nie rozsadzi skroni!
 Wiercie, kwiat ten nie skodliwy,
 Może nosek wasz za ckliwy,
 Tej ambrozji nie zamało,
 Choćbyś chwycił piersią całą.
 Lecz goździka, gdy brak siły,
 To nie wachaj, bratku miły!

— Dla cię znajdę tu na boku
 Imny kwiatek miły oku
 I na piersi też zdrowiutki,
 Ot, dzwoneczek ten malutki,
 Co to się rumiankiem zowie,
 Ten to będzie ci na zdrowie!
 Albo może kwiat miętowy,
 Gdy żołądek masz niezdrowy,
 On cię pewno wnet zagrzeje,
 Gdy w hymenie chłód zawieje.
 W takim razie radzę z goła
 Nad kwiateczki wybrać ziola.

— W końcu w wianku moim jeszcze
 Makówkę czerwoną mieszczę,
 Ideału ni zapachu
 Nie doszukał byś w niej, gachu!
 Ale za to na jój krzaku,
 Co tam maku, — co tam maku,
 Zgadnij, proszę, — sto tysięcy!
 Może więcej, — może więcej.
 Ej, — ja widzę, że w twój główce
 Już się marzy o makówce,
 Wolnać wola, — lecz po maku,
 Patrz, byś nie schudł nieboraku!

DONIESIENIA.

Rząd Gubernialny Lubelski

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1/13 Lutego 1866 r. z rana o godzinie 11ej w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in plus licytacya na sprzedaż starych ksiąg i akt Rządu Gubernialnego około 400 pudów wazących, od ceny po rsr. 1 kop. 20. (wyraźniej rubel srebrem jeden kopiejek dwadzieścia) za pud.—

Główne warunki są: aby każdy konkurent na wadium złożył gotowizną rsr. 50, aby należność po przeważeniu starych papierów zaraz zapłacił i takowe w dniach 6ciu zabrał.—

Lublin dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1865/6 r.
 z upoważnienia Gubernatora
 Rada Rządu Gubernialnego Mejer.



Jest do sprzedania **KAMIENICA** dwupiętrowa w środku miasta, w bliskości rynku położona. Wiadomość w redakcyi kurjera (66)

KSIEGARNIA SKŁAD NUT MUZYCZNYCH I MAPP S. ARCTA W LUBLINIE,

wydała swoim nakładem:

Gr: Ad. Na kamieniu kamień, 12 Krakowia-
ków, na 4 ręce ułożonych na fortepian. Ce-
na kop. 75.—

„ „ Polonez ułożony na 4 ręce na fortepian,
Cena kop. 30.


Sprzedaje się we wszystkich składach muzycznych
w Warszawie i na prowincyi. Na składzie w War-
szawie u M. Glücksberga. (67)


~~~~~  
Pożądaną jest **DZIERŻAWA MAJĄTKU**  
**ZIEMSKIEGO**, w bliskości miasta Lublina po-  
łożonego. Ktoby miał takową do odstąpienia  
raczy donieść osobiście lub listownie do redak-  
cyi kurjera. (65)  
~~~~~

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH BREITEGO w Lublinie.

Niniejszem zawiadamiam, iż tak książki, jakoteż
i nuty sprzedaje podług cen stałych warszawskich.
Nowości po wyjściu zaraz otrzymuje, obstalunki
uskutecznia w jak najkrótszym czasie. **Prenumeraty**
przyjmuje na wszystkie dzieła i pisma wychodzące
w kraju i za granicą. **Czytelnię** polską, francuzką
i niemiecką, jako też abonament na nuty ciągle no-
wościami pomnaża. (58-2)

Juliusz Hensel majster ciesielski mieszkający
w m. Wieniawie, w domu W. Goldreicha, wyko-
nywa wszelkie roboty ciesielskie jako to: **MŁYNY**
WODNE, SZLUZY, MOSTY i t. p, o czem za-
wiadamia szanowną Publiczność. (69)

 Są do sprzedania **Szopy suknem pokryte**,
zupełnie nowe. Wiadomość w domu pod Nr.
43, Ulica Jezuicka na 2 piętrze. (57)

 **KAMIENICA** dwupiętrowa z oficyną i pla-
cem dziedzicznym, pod całą posesyą mu-
rem frontowym obwiedzionym, gdzie mieści
się piekarnia od lat czterdziestu exystująca, przy
ulicy Olejnej pod Nr. 29 położona, jest do sprzeda-
nia z wolnej ręki. Wiadomość u właściciela.

W tymże samym domu jest do wynajęcia każdego
czasu stajnia na 4 konie z wozownią, oraz chlew
na 6 wieprzów. (59-1)

w Drukarni Wł. Kossakowskiego.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Redaktor Jul. Liedtke.



Zawiadamiam Szanowną Publiczność
iż w Zakładzie moim, Restauracyi nie
dawno otworzonej, przy ulicy Rynek pod
Nr. 23, obok krakowskiej bramy na 1-ym piętrze
od frontu;— można dostać każdego czasu, a miano-
wicie: obiady składające się z 4-ech potraw, gospo-
darskie wysmienite po kop. 20, pół obiadu kop. 10.
Porcya, befsztyku kop. 25, pół porcya kop. 12 i pół.
Porcya pieczeni cielęcej kop. 15, pół 7 i pół kop.
Porcya pieczeni wołowej kop. 15, pół kop. 7 i pół.
Porcya poledwicy wołowej kop. 20, pół kop. 10.
Porcya zrazów kop. 15. Nelsonskich 25 kop. Bi-
gos hultajski porcya kop. 15. Oraz przyjmuje ob-
stalunki na obiady miesięczne po rsr. 6, przytem co
Niedziela flaki wysmienite porcya kop. 7. Kawa
wiejska porcya po kop. 8; Herbata kop. 5. Piwo
nadmwyczajne marcowe po kop. 6 butelka, oraz pół
po kop. 3. Wina w dobrych gatunkach po jak naj-
umiarkowańszej cenie. Porter Angielski zwyczajny
i Warszawski; śledzie pocztowe, oraz rozmaite prze-
kaski i marynaty. Billard Wiedeński nowo spro-
wadzony. Zaręczam przytem za usługę jak naj-
pospieszniejszą. (64)

Marcin Siemiński.

Henryk Bock, majster stolarski, mieszkający w
m. Wieniawie za czerwoną karczma, przyjmuje
wszelkie obstalunki i posiada **meble gotowe**,
z czem poleca się szanownej Publiczności. (68)

Przyjechali do Lublina.

Solman Stan: ob: z Borowa; Leszczyński Wojciech ob:
z Guzówki; Gorzkowski Jan ob: z Żurawcowa; Gadlicki
Tomasz X. ze Szczebrzeszyna; Wybranowski Józef ob:
z Wojciechowa; Gajewski Jan X. z Tyszowiec; Horodyń-
ski Juljan ob: z Marcinowa; Goniewski Konst: ob: z Żół-
kiewki.

Wyjechali z Lublina.

Ligocki Aleksy ob: do Mateczyna; Hr: Tarnowski Jan
ob: do Kaliszan; Leszczyński Wojciech ob: do Guzówki;
Gajewski Jan X. do Tyszowiec.

Kalendarz.

Dziś w Sobotę: ś. Jana Chryzostoma B.
Wschód słońca o godz. 7 m. 51. Zachód o godz. 4 m. 36
Długość dnia godzin 8 m. 45. przybyło dnia g. 1 m. 5
w Niedzielę św. Karola W.
w Poniedziałek ś. Franciszka Salezego B.
we Wtorek ś. Martynty i Hiacynty P. M.
Księżyc, pełnia dnia 30 b. m.

Obserwacye Meteorologiczne.

rano. w połud. stan powietrza
we Środę było zimna stopni 0 - 1 deszcz
we Czwartek „ „ 1 - 2 „ —
w Piątek było ciepła „ 1 - 0 „ przymrozek

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 4.

TEATR. w Sobotę Skalmierzanki.
w Niedzielę Dalilla.